

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/94177,Dzialalnosc-sabotazowo-dyweryyjna-ZWZ-AK-na-terenie-Buska-Zdroju-Wybrane-przykla.html>



ARTYKUŁ

## **Działalność sabotażowo-dyweryyjna ZWZ-AK na terenie Buska-Zdroju. Wybrane przykłady**

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: KAROLINA TRZESKOWSKA-KUBASIK

11.08.2022

Percepcja konspiracji skupia się w ujęciu popularnym na widowiskowych, jednostkowych akcjach – egzekucjach hitlerowskich zbrodniarzy, odbijaniu

więźniów, bitwach partyzanckich oddziałów. Nie należy zapominać, że główny ciężar pracy podziemnych struktur położono na inne aspekty walki z okupantem – jak choćby dywersję i sabotaż. Dopiero wspólnie tworzą one pełny obraz Podziemia.

Jedną z pierwszych akcji sabotażowych na terenie *Kreishauptmannschaft* Busko przeprowadzono w lipcu 1940 r. Organizacja „Cel” z Wacławem Zołotajkinem na czele dokonała sabotażu w budynku Szkoły Podstawowej przy al. Mickiewicza, którą okupant niemiecki przeznaczył m.in. dla dzieci Niemców zamieszkałych w Busku-Zdroju. Działacze podziemia wybili w nim niemal wszystkie szyby, pozrywali instalacje elektryczne, a także rozbili piece kaflowe.

Buscy działacze konspiracyjni między innymi podejmowali działania mające na celu publiczne piętnowanie kobiet, które utrzymywały bliskie kontakty z Niemcami.

Buscy działacze konspiracyjni podejmowali również działania mające na celu publiczne piętnowanie kobiet, które utrzymywały bliskie kontakty z Niemcami. Pierwszą akcją ostrzegawczą przeprowadzono wiosną 1940 r. Władysław Szarek – policjant Policji Polskiej Generalnego Gubernatorstwa (niem. *Polnische Polizei im Generalgouvernement*) – przekazał członkom Obwodu ZWZ-AK Busko za pośrednictwem syna, Władysława, informację o zarażeniu kilku Niemców chorobą weneryczną. Kierownictwo uznało, że jest to doskonała okazja, by poprzez publiczną kompromitację zniechęcić niektóre kobiety do utrzymywania kontaktów intymnych z okupantem niemieckim. Za pośrednictwem policjantów granatowych przekonano Niemców o konieczności szybkiego i przymusowego zgromadzenia podejrzanych kobiet i zaprowadzenia pod ich eskortą do lekarza. Nakazano im się zebrać przy dzisiejszej ul. Poprzecznej, a następnie poprowadzono je dwójkami do oddalonego około 1 km gabinetu lekarza zdrojowego. Władysław Szarek wspominał:

„Była to niecodzienna parada tych kobiet przez rynek i ulicą reprezentacyjną prowadzącą do Zdroju. Jakie to miało skutki nie trzeba tłumaczyć. Tym bardziej, że wśród pań z tzw. towarzystwa znajdowały się również kobiety lekkiego prowadzenia. Wszystkie one zostały zdekonspirowane. Na pewno dużo ludzi dobrze

odczytało i przyjęło to sensacyjne wydarzenie w buskim środowisku”.

## **Skołowani okupanci**

We wrześniu 1943 r. na terenie *Kreishauptmannschaft* Busko przeprowadzono akcję mającą na celu masowe zniszczenie lub zamalowanie smołą wszystkich napisów niemieckich na drogowskazach, tablicach orientacyjnych, szyldach, a także na wagonach kolejowych i samochodach. Jej celem było wprowadzenie dezorganizacji w przerzutach zaopatrzenia. W Busku-Zdroju drogowskazy usunięto między innymi z ul. Pińczowskiej oraz z wlotu na rynek od strony Chmielnika. Usunięte części schowano w grobowcu na starym cmentarzu przy kościółku św. Leonarda.

Kolejną akcją sabotażową przeprowadzono w tym samym miesiącu – we wrześniu 1943 r. Na rozkaz por. Zbigniewa Karasia „Kraża”, „Durbin” oraz Zdzisław Wojas „Trybik” powiesili dwa plakaty o wydźwięku antyniemieckim na słupach w okolicach siedziby *Kreishauptmannschaftu* - przy al. Mickiewicza oraz na ul. Stopnickiej:

„Stwierdzenia ogólniejsze poparte były konkretnymi danymi ilościowymi o ogromnych ofiarach śmiertelnych, o rannych i wziętych do niewoli bolszewickiej i alianckiej. Podano fakty dywanowych i nieustannych bombardowań niemieckich miast i tragicznych skutkach tych nalotów, wymieniono liczby strąconych samolotów niemieckich, zatopionych okrętów, rozbitych czołgów i armat...”.

Obydwa afisze zerwano dopiero po 16 godzinach. Miejscowe władze niemieckie nie ośmieliły się ich usunąć wcześniej ze względu na widniejącą na nich odezwę do Niemców podpisaną rzekomo przez Generalnego Gubernatora – dr. Hansa Franka.



niemiecka). Budynek  
okupacyjnego niemieckiego  
starostwa powiatowego. Ze  
zbiorów NAC (autor: Otto Pfeil)

Busko-Zdrój, dawna cela w willi  
dr. Byrkowskiego - widok obecny

Busko-Zdrój, ul. Sądowa  
(wcześniej Kościelna) - dawne  
więzienie gestapo (a po wojnie  
UB). Mieściło się w zespole  
poklasztornym Norbertanek tuż  
obok kościoła farnego pw.  
Niepokalanego Poczęcia  
Najświętszej Marii Panny. Przed II  
wojną światową siedziba Sądu  
Grodzkiego. W czasie wojny  
budynek zajęty przez Niemców i  
wykorzystywany przez nich jako  
katownia i więzienie. (Od stycznia  
1945 r., po wkroczeniu sowietów,  
przeznaczenie obiektu nie uległo  
zmianie.) Fot. z zasobów  
własnych IPN

Czwartą rocznicę wybuchu II wojny światowej władze buskiego podziemia postanowiły uczcić w nietypowy sposób. Jednym z celów akcji było zniszczenie urządzeń i aparatury w kinie. W konspiracyjnej prasie zwracano uwagę na fakt, iż pieniądze z każdego sprzedanego biletu są przeznaczane na finansowanie niemieckiej armii. Na łamach „Biuletynu Informacyjnego” można było przeczytać, że

„każdy dobry Polak powinien pamiętać, że dziś każde kino jest placówką niemiecką. Bezwzględny obowiązkim każdego Polaka jest zupełny bojkot kin”.

W akcji zniszczenia aparatury w kinie „Zdrój” w Busku-Zdroju wzięli udział żołnierze Obwodu AK Busko – Witold Piwowarczyk „Kłos”, Jerzy Budzyński „Synek”, Tadeusz Krzysztófik i Józef Woźniak „Orlik”. Po zdemolowaniu kabiny operatora i demontażu aparatury „Kłos” zakopał ważniejsze części w polu obok kościoła św. Leonarda, natomiast soczewkę u siebie na podwórzu. W konsekwencji kino „Zdrój” było nieczynne przez kilka tygodni.

## Z bronią w ręku

Na terenie Buska-Zdroju żołnierze Obwodu ZWZ-AK Busko wykonywali również wyroki śmierci na osobach współpracujących z Niemcami. Wśród nich był Czesław Błaszkiwicz, który był odpowiedzialny za wywóz wielu mieszkańców *Kreishauptmannschaft* Busko na roboty przymusowe do III Rzeszy. Po dwóch latach współpracy z Niemcami zyskał zaufanie władz okupacyjnych na tyle, że zezwolono mu na noszenie broni palnej. W lipcu 1943 r. na ulicy Chmielnickiej w Busku-Zdroju wyrokiem Wojskowego Sądu Specjalnego wykonano na nim wyrok śmierci.



---

**Busko-Zdrój, okres okupacji  
niemieckiej. Budowa Domu  
Niemieckiego na krótko przed  
ukończeniem. Ze zbiorów NAC  
(autor: Bonar)**

29 maja 1944 r. grupa AK pod dowództwem Jana Korepty „Nika” przeprowadziła akcję odbicia więźniów z aresztu przy ul. Kościelnej w Busku-Zdroju. Zbiórka żołnierzy biorących w niej udział miała miejsce w Lesie Widuchowskim. Podzielono ich na dwie grupy: operacyjną i ubezpieczeniową. Dowódcą pierwszej z nich był „Nik”, drugiej zaś Stanisław Podsiadło „Hak”. Żołnierze z grupy operacyjnej przyjechali do Buska-Zdroju, a następnie podeszli pod budynek aresztu przy ul. Kościelnej. „Nik” udał się do dyżurki, podając się za osobę, która chce przekazać żywność swojemu krewnemu:

„Podtrzymując swój koszyczek z żywnością dla aresztowanych zajął rozmową policjanta pełniącego służbę, który nie dostrzegł /może nie chciał widzieć/ partyzantów wchodzących w tym czasie na podwórko więzienia. Antek Szewczyk i Daniel Fugał również z koszyczkami udawali, że pragną podać jedzenie swoim krewnym, którzy są zatrzymani w tym areszcie. Strażnik po otrzymaniu do rąk kilkuset złotych od

Szewczyka, chętnie otworzył drzwi więzienne”.

Akcja przebiegła bez zakłóceń. W jej wyniku uwolniono 47 więźniów, którzy przedostali się do lasu, a następnie do swoich domów. Wśród nich znajdowało się wielu członków podziemia.

Próbę likwidacji Maxa Petera żołnierze Obwodu AK Busko podjęli 12 lipca 1944 r. „Kruk” i „Śmietana” oddali serię strzałów w stronę kata *Kreishauptmannschaft* Busko. Kule zatrzymały się jednak na noszonej przez niego stalowej kamizelce kuloodpornej. Peter uciekał w kierunku Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, gdzie pracowała jego kochanka – Herta Lierman. Przed bramą budynku „Kruk” trafił go w głowę.

Jedną z najstydniejszych akcji dywersyjnych przeprowadzonych na terenie Buska-Zdroju był zamach na Maxa Petera. Był on jednym z głównych wykonawców egzekucji w Lesie Weleckim. Brał udział w przesłuchaniach więźniów odbywających się w willi dr. Byrkowskiego oraz w areszcie przy ul. Kościelnej. Przy torturach używał bykowców, kijów dębowych, pieców elektrycznych z płytą, żelazek elektrycznych oraz kleszczy do ściskania rąk i nóg. Jedną z jego charakterystycznych metod było ponadto szczucie więźniów psami. Peter był również wykonawcą egzekucji w willi dr. Byrkowskiego.

Rozpracowaniem Petera zajęły się dwie grupy obserwacyjne AK. Jedna pozostawała pod dowództwem Jana Anyża „Czarnego”, w skład drugiej wchodził Teodor Jopowicz „Znicz” oraz Zdzisław Jopowicz „Stal”. Podobnie jak Johann Hansel, Peter mieszkał w okolicy aresztu przy ul. Kościelnej. Niemal zawsze towarzyszył mu adiutant King, będący od niego wzrostem o głowę niższy. Czas wolny Peter spędzał pijąc wódkę z Hanselem i z innymi żandarmami, bądź u kochanki Herty Lierman mieszkającej przy ul. Wschodniej w Busku-Zdroju. W obawie przed zamachem Peter często zmieniał drogi przejazdu. Udając się na egzekucje do Lasu Weleckiego, przemieszczał się wraz z innymi żandarmami niemieckimi samochodem ciężarowym. Jedną z prób zamachu podjęto na rynku w Busku-Zdroju w czerwcu 1944 r. Żołnierze Obwodu ZWZ-AK Busko (m.in. Zbigniew Lewiński) omyłkowo wzięli dwóch mężczyzn za Petera oraz Kinga. W wyniku akcji zastrzelono ich. Wykonawcy zamachu wycofali się do Lasu Mikułowskiego, nie ponosząc przy tym żadnych strat.



**Tablica upamiętniająca udane wykonanie wyroku Polskiego Państwa Podziemnego na kata *Kreishauptmannschaft* Busko, zbrodniarza niemieckiego Maxa Petera (z błędną datą skutecznej akcji AK). Fot. Karolina Trzeskowska-Kubasik (IPN)**

Kolejną próbę przeprowadzenia zamachu wyznaczono na przedostatnią niedzielę czerwca 1944 r. Akcję uniemożliwił tłum ludzi wychodzących z mszy w pobliskim kościele parafialnym. Obawiając się strat wśród ludności cywilnej, Kazimierz Kubicki „Lew” odwołał przeprowadzenie akcji. Kolejną, tym razem udaną, próbę zamachu na Petera żołnierze Obwodu AK Busko przeprowadzili 12 lipca 1944 r. na rynku w Busku-Zdroju. Piotr Pałys „Kruk” oraz Jan Grochowski „Śmietana” oddali serię strzałów w stronę kata *Kreishauptmannschaft* Busko. Jak się później okazało, kule zatrzymały się na noszonej przez niego stalowej kamizelce kuloodpornej. Peter uciekał w kierunku Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, gdzie pracowała jego kochanka – Herta Lierman. Przed bramą budynku „Kruk” trafił go w głowę. Do leżącego kata dobiegł „Śmietana”, który oddał do niego dodatkowe dwa strzały oraz dokonał jego rewizji. Nie znalazł żadnych dokumentów, a jedynie wieczne pióro marki „Mont Blanc” i rewolwer kaliber 7,35 mm. W ramach odwetu za zamordowanie Petera, Niemcy

rozstrzelali w Lesie Weleckim 19 lipca 1944 r. 29 osób.

**COFNIJ SIĘ**